

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 5 marca 2020 roku, Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz G. O. kwotę 17.286,40 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 15.000 złotych od 22 marca 2017 roku do dnia zapłaty, a od kwoty 209 złotych od 11 kwietnia 2017 roku do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałym zakresie, zaś szczegółowe wyliczenie kosztów postępowania pozostawił referendarzowi sądowemu przy zastosowaniu zasady stosunkowego rozdzielenia kosztów postępowania i przyjęciu, że powódka wygrała sprawę w około 40%.

Apelację od wskazanego orzeczenia wniósł pozwany, zaskarżając wyrok w części uwzględniającej powództwo i rozstrzygającej o kosztach procesu.

Zaskarżonemu orzeczeniu skarżący zarzucił:

a) naruszenie przepisów prawa materialnego, a w szczególności art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 822 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie skutkujące przypisaniem odpowiedzialności pozwanej za przedmiotowe zdarzenie pomimo tego, że powódka nie udowodniła, że doznała uszczerbku na zdrowiu na skutek przewrócenia się w autobusie;

b) naruszenie przepisów prawa materialnego, w szczególności art. 361 § 1 w zw. z art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 822 § 1 k.c. w zw. z art. 13, 19 i 34 ustawy z dnia 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych. Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych przez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że pomiędzy ruchem pojazdu a doznałą przez powódkę szkodą zachodzi adekwatny związek przyczynowy, podczas gdy powódka nie udowodniła, aby kierowca autobusu gwałtownie ruszył powodując tym samym upadek powódki i uszkodzenie ciała;

c) naruszenie przepisów prawa procesowego mających wpływ na treść rozstrzygnięcia, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c., a to w wyniku dowolnej, a nie wszechstronnej oceny dowodów, oraz sprzecznej z zebrany materiałem dowodowym oceny, skutkującej:

- oparcie rozstrzygnięcia m.in. na zeznaniach „naocznego” świadka K. G., podczas gdy w rzeczywistości K. G. nie była naocznym świadkiem zdarzenia, ponieważ nie widziała momentu zdarzenia, a dopiero odwróciła się do powódki, gdy powódka ją zawołała i szła w jej kierunku;
- pominięciem istotnego faktu, iż żaden z pasażerów nie zgłaszał kierowcy autobusu zdarzenia, kierowca nie widział zdarzenia ani nie słyszał żadnych krzyków (powódka twierdzi, że krzyczała i płakała po upadku), nie spisano protokołu powypadkowego i nie wezwano pogotowia na miejsce zdarzenia, kierowca autobusu nie ruszył gwałtownie pojazdem;
- pominięciem istotnego faktu, że wyjaśnienia powódki na rozprawie i w toku postępowania likwidacyjnego (w piśmie powódki z dnia 13.02.2017 r. dot. przebiegu zdarzenia) pojawiają się rozbieżności dotyczące przebiegu zdarzenia, a mianowicie powódka najpierw twierdziła, że świadek K. G. odprowadziła powódkę do domu, a na rozprawie zeznała, że świadek K. G. pomogła jej wysiąść z autobusu na przystanku, na którym czekał mąż powódki;

d) naruszenie prawa procesowego w postaci art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 302 § 1 k.p.c. w zw. z art. 299 k.p.c. poprzez oparcie rozstrzygnięcia na zeznaniach powódki jako wiarygodnych, pomimo że powódka nie przedstawiła żadnych obiektywnych dowodów w celu wykazania, że doznała szkody w autobusie, a jej zeznania z postępowania likwidacyjnego różnią się z tymi prezentowanymi w toku postępowania sądowego;

e) naruszenie prawa procesowego w postaci art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 266 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie w postaci wybiórczej oceny dowodu z zeznań świadka K. G. poprzez przyjęcie, że K. G. była naocznym świadkiem zdarzenia, podczas gdy z zeznań świadka wynika, że świadek nie widział zdarzenia, a odwróciła się dopiero, gdy powódka zawołała świadka;

f) naruszenie prawa procesowego w postaci art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 266 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie skutkujące pominięciem zeznań świadka W. K. (1) (kierowcy autobusu), z którego to zeznań wynika, że w dniu 11 lutego 2017 r. o godz. 13:46 w autobusie linii 50 nie doszło do zdarzenia opisywanego przez powódkę, nikt z pasażerów ani powódka nie dokonali zgłoszenia zdarzenia do kierowcy, nie spisano protokołu powypadkowego, nie wezwano na miejsce pogotowia ratunkowego, kierowca autobusu nie ruszył gwałtownie pojazdem;

g) naruszenie prawa procesowego w postaci art. 327¹ § 1 pkt 2 k.p.c. poprzez zaniechanie wyjaśnienia w uzasadnieniu wyroku przyczyn odmowy wiarygodności i mocy dowodowej zeznaniom świadka W. K. (2) oraz dokumentu „Raport informacyjny”, w sytuacji gdy dowody te miały istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy;

h) naruszenie przepisów prawa procesowego, a w szczególności art. 232 zd. 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez nieprawidłowe przyjęcie przez Sąd, że powódka udowodniła zaistnienie zdarzenia, podczas gdy w rzeczywistości powódka nie przedstawiła żadnego obiektywnego dowodu na zaistnienie zdarzenia w opisywanych przez siebie okolicznościach;

i) naruszenie przepisów prawa materialnego, a w szczególności art. 445 § 1 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie, skutkujące przyznaniem zadośćuczynienia w wysokości rażąco zawyżonej względem rzeczywistego i aktualnego na chwilę zamknięcia rozprawy stanu zdrowia powódki, w sytuacji gdy stan zdrowia i rokowania powódki są dobre, a także nie ma ograniczeń w życiu codziennym;

j) naruszenie przepisów prawa materialnego, a w szczególności art. 445 § 1 k.c. przez błędną wykładnię pojęcia „suma odpowiednia” skutkującą przyznaniem na rzecz powódki kwoty rażąco zawyżonej w stosunku do doznanej krzywdy, w tym rozmiaru doznanego uszczerbku na zdrowiu, w szczególności biorąc pod uwagę orzecznictwo w sprawach zbliżonych;

k) naruszenie przepisów art. 321 § 1 k.p.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. poprzez orzeczenie przez Sąd I instancji ponad żądanie, tj. orzeczenie odszkodowania za koszty opieki osób trzecich w stawce wyższej (18,60 zł i 22,00 zł) niż stawka żądana przez powódkę (11 zł);

l) naruszenie przepisów prawa materialnego, a w szczególności art. 444 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie skutkujące zasądzeniem kwoty odszkodowania z tytułu kosztów opieki sprawowanej przez osoby trzecie w rażąco wygórowanej kwocie stanowiącej pochodną zastosowanej stawki godzinowej 18,60 zł i 20 zł właściwej dla profesjonalistów, podczas gdy opiekę nad powódką sprawował jej mąż i matka, którzy ponadto nie utracili jakiegokolwiek dochodu z tytułu opieki nad powódką;

l) naruszenie przepisów prawa materialnego, a w szczególności art. 481 k.c. w zw. z 817 § 1 k.c. poprzez zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie z pominięciem dyrektywy, że w razie ustalenia wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy uzasadnione jest przyznanie odsetek dopiero od chwili wyrokowania.

Przy tak sformułowanych zarzutach skarżący wniósł o zmianę rozstrzygnięcia w zakresie zaskarżonym przez oddalenie powództwa w tej części, a także poprzez rozliczenie kosztów procesu stosownie do wyniku sprawy zweryfikowanego w toku instancji oraz rozstrzygnięcie o kosztach procesu w zakresie postępowania przed sądem I oraz II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego, stosownie do wyniku postępowania i orzeczenie o kosztach z uwzględnieniem wyniku postępowania apelacyjnego oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył:

Apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

Wstępnie należy odnotować, że ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy w zakresie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia w przedmiocie procesu nie są obciążone błędem i znajdują oparcie w materiale dowodowym zgromadzonym w toku postępowania. Sąd Okręgowy przyjmuje zatem wskazane ustalenia za własne i nie widzi potrzeby ponownego ich przytaczania.

Z uwagi na fakt, iż pozwany sformułował w apelacjach zarzuty dotyczące naruszenia zarówno norm prawa materialnego, jak i norm prawa procesowego, w pierwszej kolejności należy odnieść się do przypisywanych Sądowi I instancji uchybień natury procesowej, gdyż wnioski w tym zakresie mogą determinować kierunek dalszych rozważań.

I tak, zawarty w apelacji zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 233 § 1 k.p.c., uznać należy za chybiony.

Przewidziane w art. 233 k.p.c. ramy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymogami prawa procesowego, doświadczeniem życiowym oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonując wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 14 sierpnia 2012 r., III AUa 620/12, publ. LEX nr 1216345). Stawiając zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. należy wykazać, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Z tych względów za niewystarczające należy uznać przekonanie strony o innej niż przyjęta przez Sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i o ich odmiennej ocenie niż ocena dokonana przez Sąd (tak: Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyrokach: z dnia 1 marca 2012 r. I ACa 111/12; z dnia 3 lutego 2012 r., I ACa 1407/11). Uznać zatem należy, że jeżeli Sąd, ze zgromadzonego materiału dowodowego, wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, co ma miejsce w niniejszej sprawie, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, chociażby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne (tak: Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyrokach: z dnia 8 lutego 2012r. (I ACa 1404/11), z dnia 14 marca 2012r. (I ACa 160/12), z dnia 29 lutego 2012r. (I ACa 99/12); a także wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 17 maja 2012r. VI ACa 31/12).

Nie można również pominąć, iż same, nawet poważne wątpliwości co do trafności oceny dokonanej przez sąd pierwszej instancji, jeżeli tylko nie wykroczyła ona poza granice zakreślone w art. 233 § 1 k.p.c., nie powinny stwarzać podstawy do zajęcia przez sąd drugiej instancji odmiennego stanowiska (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2012r., I UK 347/11).

Apelujący zarzucił, iż Sąd Rejonowy dokonał ustaleń sprzecznych z treścią zebranego materiału dowodowego poprzez oparcie rozstrzygnięcia m.in. na zeznaniach „naoczego” świadka K. G., podczas gdy świadek nie widział momentu zdarzenia. Zgodzić należy się ze skarżącym, iż świadek nie widział samego momentu upadku powódki, jednakże dowiedziała się o nim na chwilę po zdarzeniu, widziała w jakim stanie znajduje się powódka i jak wygląda ręka poszkodowanej. Co więcej, świadek widziała jak powódka wsiadała do autobusu i nie wskazywała, by już w chwili wejścia do autobusu powódka miała problemy z ręką. Tym samym, zeznania świadka korelują z zeznaniami powódki i dają podstawę do przyjęcia, iż do upadku i złamania ręki przez powódkę doszło w autobusie podczas gwałtownego ruszania przez kierowcę.

Nie sposób zgodzić się z pozwanym, iż sąd pominął istotny fakt, iż żaden z pasażerów nie zgłaszał kierowcy autobusu zdarzenia, jak również kierowca nie widział zdarzenia i nie słyszał krzyków. Należy zauważyć, iż brak reakcji innych pasażerów na zaistniałe zdarzenie, czy świadomość kierowcy o jego zaistnieniu nie ma wpływu na stwierdzenie wystąpienia tego zdarzenia. Podkreślić bowiem należy, że powódka nie upadła na podłogę autobusu, a na siedzenie, zatem dla osoby trzeciej obserwującej zdarzenie z boku mogło się ono wydać niegroźne i wiązać z brakiem reakcji.

Ponadto w autobusie znajdowało się wielu pasażerów, a kierowca nie miał możliwości obserwowania każdego z nich i zwracania uwagi na każdą zaistniałą sytuację.

Należy mieć na względzie, że zaraz po zdarzeniu powódka nie wiedziała, że upadek skutkował złamaniem ręki. Ponadto była w szoku spowodowanym nieoczekiwanym zdarzeniem i bólem, jakiego doświadczyła. Zatem zupełnie naturalnym było, że wobec spotkania znajomej poprosiła ją o pomoc i skontaktowała się z mężem. Nie można czynić powódce zarzutu, iż jak najszybciej chciała wydostać się z autobusu i znaleźć oparcie w bliskiej osobie. Oczywiście, że racjonalnym byłoby w pierwszej kolejności zawiadomienie o zdarzeniu kierowcy autobusu i dopełnienie wszelkich formalności, jednak od osoby, która odczuwa silny ból nie można oczekiwać w pełni racjonalnego działania. Zatem obciążenie powódki negatywnymi konsekwencjami w postaci oddalenia powództwa tylko z powodu niedochowania formalności oczekiwanych przez pozwanego w postaci spisania protokołu powypadkowego jawi się jako irracjonalne.

Wskazane przez apelanta rozbieżności w zeznaniach powódki nie mają wpływu na treść rozstrzygnięcia Sądu I instancji. Należy bowiem wskazać, że nie dotyczą stricte samego zaistnienia zdarzenia i wywołanej nim szkody, a jedynie okoliczności zaistniałych już po zdarzeniu. Ponadto należy mieć na względzie, że po zdarzeniu powódka przede wszystkim skupiała się na odczuwanym bólu i chęci jak najszybszego uzyskania pomocy, dlatego brak dbałości o szczegóły jest naturalny.

Wobec powyższego podnoszony zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie zasługiwał na uwzględnienie.

Niezasadnym okazał się zarzut naruszenia dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 302 § 1 k.p.c. w zw. z art. 299 k.p.c.

W myśl art. 299 k.p.c., jeżeli po wyczerpaniu środków dowodowych lub w ich braku pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, sąd dla wyjaśnienia tych faktów może dopuścić dowód z przesłuchania stron. Strony procesu bowiem, obok swej zasadniczej funkcji w postępowaniu cywilnym, mogą w określonych przypadkach (posiłkowo) odgrywać rolę źródła dowodu w sferze dowodowej. W szczególności wówczas, gdy działanie przeciwnika sporu skutkowało szkodą na osobie lub jego krzywdą, a także, gdy chodzi o sferę dóbr osobistych tej osoby. Jeżeli brak jest możliwości przeprowadzenia innego dowodu, postępowanie dowodowe można ograniczyć do przesłuchania stron; odmienna praktyka prowadziłaby bowiem do naruszenia dyspozycji art. 6 k.c. Subsydiarność w zakresie dopuszczalności omawianego środka dowodowego nie ma wpływu na jego moc dowodową (także po odebraniu przyrzeczenia), podlega on swobodnej ocenie sądu na zasadach ogólnych (art. 233 § 1 k.p.c.).

Nie można dyskredytować zeznań strony i odmawiać im wiarygodności, jak chce tego pozwany, tylko z tego względu, że strona ma interes w pozytywnym dla siebie rozstrzygnięciu. Sąd bowiem ocenia wiarygodność zeznań strony na takich samych zasadach, na jakich ocenia wiarygodność pozostałych dowodów zebranych w sprawie, tj. na podstawie całokształtu materiału dowodowego, według własnego przekonania, zgodnie z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Sąd Rejonowy nie uchybił wskazanym regułom i zasadnie uznał, wbrew twierdzeniom pozwanego, że zeznania powódki były wiarygodne i w znacznej mierze znalazły potwierdzenie w zeznaniach świadka K. G. oraz M. O.. Faktem jest, że powódka nie przedstawiła innych materialnych dowodów na potwierdzenie zaistnienia zdarzenia, np. nagrania z monitoringu, jednak nie było to możliwe z powodu braku takiego w autobusie. Zeznania powódki w zakresie zaistnienia zdarzenia szkodzącego są jasne, spójne i logiczne, a wskazywana przez pozwanego nieścisłość, jak wyżej wskazano, nie dyskwalifikuje wiarygodności dowodu z przesłuchania strony.

Niezasadnymi jawią się zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 266 k.p.c. stawiane przez apelującego.

Odnosząc się do zarzutu uznania przez Sąd Rejonowy K. G. za naocznego świadka zdarzenia, należy wskazać, co podnoszono wyżej, że kobieta nie widziała bezpośrednio samego upadku, jednakże widziała skutki tego zdarzenia bezpośrednio po jego zaistnieniu, tj. reakcję powódki, wygląd złamanej ręki, udzieliła pomocy powódce. Zatem, choć świadek nie widział upadku, była naocznym świadkiem dalszej części zdarzenia.

Wbrew twierdzeniom pozwanego, z zeznań świadka W. K. (1) nie wynika, że w dniu 11 lutego 2017 r. nie doszło do zdarzenia opisywanego przez powódkę, bowiem świadek zeznał jedynie, że nie przypomina sobie takiego zdarzenia, nie

miał takiej sytuacji, by w autobusie było jakieś zamieszanie. Pozwany wyciągnął zatem z wypowiedzi świadka wnioski, które z niej nie wynikają. Podobnie apelant błędnie wysnuł wniosek, że kierowca autobusu nie ruszył gwałtownie, bowiem świadek w swych zeznaniach w ogóle nie odniósł się do tej kwestii. Natomiast bezspornym było, że powódka nie zgłosiła zdarzenia kierowcy autobusu, bowiem zwróciła się o pomoc do K. G., zawiadomiła męża i wysiadła z autobusu na przystanku, na którym mężczyzna na nią czekał. Nie było również kwestionowane przez strony, że ze zdarzenia nie spisano protokołu powypadkowego, nie wezwano na miejsce pogotowia ratunkowego.

W dalszej kolejności nie można podzielić zarzutu pozwanego, jakoby Sąd Rejonowy naruszył dyspozycję art. 327¹ § 1 pkt 2 k.p.c..

Należy zauważyć, iż o skutecznym postawieniu zarzutu naruszenia art. 327¹ § 1 pkt 1 k.p.c. można mówić tylko wtedy, gdy uzasadnienie wyroku nie zawiera elementów pozwalających na weryfikację stanowiska sądu, a braki uzasadnienia w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych, oceny dowodów i oceny prawnej muszą być tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona, bądź ujawniona w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej. Zarzut ten może znaleźć zastosowanie jedynie w tych wyjątkowych sytuacjach, w których treść uzasadnienia orzeczenia sądu pierwszej instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania zaskarżonego orzeczenia. Tymczasem brak odniesienia się do zeznań świadka W. K. (1) i raportu informacyjnego znajdującego się aktach szkody, nie wpływa na dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia przez Sąd I instancji.

Wobec wyżej wskazanej argumentacji należy wskazać, że również zarzut naruszenia art. 232 zd. 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. nie zasługuje na uwzględnienie i świadczy o niezrozumieniu roli i znaczenia powyższych przepisów przez apelującego.

Przepisy te mają na względzie obowiązek instruowania i ciężar dowodu. Sąd może je naruszyć wówczas jedynie, gdy obowiązkiem dowodzenia (art. 232 k.p.c.) lub konsekwencjami nieudowodnienia określonych okoliczności (art. 6 k.c.) obciąży niewłaściwą stronę sporu. Nie można naruszyć tych przepisów przez przyjęcie, że strona udowodniła lub nie udowodniła określonych okoliczności.

Nie naruszył również Sąd Rejonowy przepisów prawa materialnego.

Niezasadnym są zarzuty naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. w zw. z art. 822 k.c. oraz art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 822 § 1 k.c. w zw. z art. 13, 19 i 34 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych.

Odpowiedzialność przewidziana w art. 436 w zw. z art. 435 k.c. jest odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka, zatem do jej przyjęcia wystarczające jest wykazanie przez osobę poszkodowaną zaistnienie szkody, zdarzenia powodującego tę szkodę oraz związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem, a szkodą. Nie musi natomiast poszkodowany wykazywać winy sprawcy.

Nie powielając argumentacji Sądu Rejonowego wskazać należy, że powódka udowodniła zarówno zaistnienie zdarzenia szkodzącego, jak również wystąpienie szkody oraz jej zakres.

W myśl przepisu art. 822 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony (§ 1). Jeżeli strony nie umówiły się inaczej, umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej obejmuje szkody, o jakich mowa w § 1, będące następstwem przewidzianego w umowie zdarzenia, które miało miejsce w okresie ubezpieczenia (§ 2). Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela (§ 4). Ustawa z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych przewiduje w swym

art. 34 ust. 1, że z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Natomiast jak stanowi art. 35, ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu.

Nie ulega wątpliwości, że w chwili wystąpienia szkody, właściciel autobusu miał zawartą umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z pozwanym. Wobec udowodnienia zaistnienia zdarzenia, pozwany był odpowiedzialny za jego skutki. Między upadkiem powódki wywołanym gwałtownym manewrem wykonanym przez kierowcę autobusu a zaistnieniem szkody w postaci złamania ręki istnieje adekwatny związek przyczynowy.

Sąd odwoławczy nie podziela twierdzeń apelującego, iż Sąd I instancji dopuścił się naruszenia art. 445 § 1 k.c. poprzez zasądzenie kwoty rażąco zawyżonej i błędną wykładnię pojęcia „suma odpowiednia”.

Należy pamiętać, że zadośćuczynienie określone w art. 445 § 1 k.c. jest formą rekompensaty pieniężnej z tytułu szkody niemajątkowej i obejmuje swym zakresem wszelkie cierpienia fizyczne i psychiczne, które nie mogą być bezpośrednio przeliczone na pieniądze. Ustawodawca nie wprowadził przy tym żadnych kryteriów, jakimi powinien kierować się sąd przy ustalaniu wysokości należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, iż ma być ono odpowiednie. Już z powyższego wynika zatem, iż pojęcie „sumy odpowiedniej” jest pojęciem o charakterze niedookreślonym. Z tego względu w orzecznictwie, a także w doktrynie wskazuje się kryteria, którymi należy kierować się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Kryteriami tymi są m.in. wiek poszkodowanego, stopień doznanych cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, nieodwracalność następstw wypadku, rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową oraz inne czynniki podobnej natury (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2007 r., sygn. akt V CSK 245/07, LEX nr 369691). Indywidualny charakter zadośćuczynienia przesądza o tym, że ostateczne ustalenie, jaka konkretna kwota jest „odpowiednia”, z istoty swej, należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, lecz nie może to być uznanie dowolne. Zawsze musi ono opierać się tak na całokształcie okoliczności sprawy, jak i na czytelnych kryteriach ocennych, rzetelnie wskazanych w treści uzasadnienia (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 5 maja 2008 r., II AKa 83/08, KZS 2008/12/68). W kontekście tych uwag stwierdzić należy, że zarzut niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może być skuteczny w postępowaniu odwoławczym tylko wtedy, gdy orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania wysokości tego świadczenia. Tym samym praktycznie rzecz biorąc ma to miejsce przy ustaleniu kwoty symbolicznej bądź też nadmiernie wysokiej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 sierpnia 2008 r., V KK 45/08, LEX nr 438427). Pojęcie „odpowiedniej sumy” zadośćuczynienia trafnie, zdaniem Sądu Okręgowego, sprecyzował Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 3 listopada 1994 roku, sygn. akt III APr 43/94, (OSA 1995/5 poz. 41 str. 42) wyrażając pogląd, iż zadośćuczynienie z art. 445 k.c. ma przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty sumy symbolicznej, czy też określonej sztywnymi regułami tak jak w ustawie wypadkowej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość.

Ponadto z uwagi na obecność sędziowskiego uznania ingerencja w rozstrzygnięcie Sądu I instancji orzekającego na podstawie art. 445 § 1 k.c. może mieć miejsce tylko w wypadkach rażącego naruszenia kryteriów przyznawania zadośćuczynienia, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca (por. przykładowo Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 października 2009 r., I CSK 83/09, LEX nr 553662 oraz Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 10 stycznia 2008r., I ACa 1048/07, LEX nr 466432).

Wyrażone wyżej poglądy Sąd Odwoławczy w pełni podziela i przyjmuje za własne, a w jego ocenie Sąd I instancji słusznie określił wysokość zadośćuczynienia na kwotę 15.000 złotych jako odpowiednią za doznaną przez powódkę krzywdę.

Należy wskazać, że na szkodę w znaczeniu niematerialnym składa się nie tylko krzywda w znaczeniu fizycznym, a przejawiająca się w doświadczanym bólu i uszczerbku na zdrowiu, ale także krzywda w znaczeniu psychicznym. Niewątpliwie powódka doznała na skutek przedmiotowego zdarzenia zarówno krzywdy fizycznej, jak i krzywdy psychicznej. Powódka po wypadku nie mogła wykonywać wielu czynności przez okres około dwóch miesięcy, odczuwała ból ręki. W codziennych czynnościach pomagał jej mąż. Skutki wypadku znacząco wpłynęły na jakość życia codziennego, gdyż ograniczyły powódkę w wielu czynnościach z jego zakresu. Powódka zaistniałą sytuację źle zniosła psychicznie. Wbrew twierdzeniom pozwanego dolegliwości odczuwanych przez powódkę po zdarzeniu i związanej z tym zasadności roszczenia nie może niwelować fakt, iż na chwilę zamknięcia rozprawy stan zdrowia i rokowania powódki były dobre. W ocenie Sądu Odwoławczego skutki odczuwane przez powódkę po zdarzeniu z pewnością stworzyły dla poszkodowanej co najmniej dyskomfort psychiczny i spowodowały krzywdę. Biorąc pod uwagę zarówno uszczerbek na zdrowiu fizycznym powódki oraz doświadczone przez nią krzywdy psychiczne, Sąd uznał, że kwota 15.000 zł jest odpowiednią rekompensatą.

Nie sposób dalej zgodzić się z apelującym, iż Sąd Rejonowy dopuścił się naruszenia art. 321 § 1 k.p.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c., orzekając ponad żądanie. Należy bowiem wskazać, iż powódka żądała kwoty 8.514 zł stanowiącej skapitalizowane świadczenie z tytułu zwiększonych potrzeb, podczas gdy Sąd Rejonowy zasądził na jej rzecz z tego tytułu kwotę 2303,60 zł, przy zastosowaniu stawek za usługi (...) obowiązujących w okresie, w którym powódka wymagała pomocy osób trzecich.

Skarżący w apelacji zarzucił naruszenie art. 444 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie stawki godzinowej właściwej dla profesjonalistów, podczas gdy opiekę nad powódką sprawował jej mąż i matka, którzy ponadto nie utracili jakiegokolwiek dochodu z tytułu opieki nad powódką.

W myśl art. 444 § 1 k.c., w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty związane z osobą poszkodowanego. Zalicza się do nich także koszty opieki, jeśli ze względu na stan zdrowia taka opieka jest potrzebna, przy czym czynnikiem decydującym o możliwości żądania zwrotu tych kosztów nie jest fakt, że zostały rzeczywiście poniesione. Szkodą jest już bowiem konieczność zapewnienia opieki, natomiast zapewnienie sobie opieki nieodpłatnej szkody tej nie zmniejsza (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 14 sierpnia 2018 r., I ACa 1468/17, Lex nr 258263). Podobnie Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 22 lutego 2018 r., sygn. akt I ACa 1963/16, stwierdził, że jeżeli w wyniku doznanego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia poszkodowanemu potrzebna jest opieka (stała lub tymczasowa - np. w czasie, gdy nie był w stanie samodzielnie funkcjonować), odszkodowanie obejmuje także koszty tej opieki. Poszkodowany może dochodzić zwrotu kosztów opieki, jeśli ze względu na stan zdrowia taka opieka jest potrzebna. Czynnikiem decydującym o możliwości żądania zwrotu tych kosztów nie jest natomiast fakt, że zostały lub nie zostały rzeczywiście poniesione. Nie jest konieczne, aby poszkodowany rzeczywiście opłacił koszty takiej opieki, stanowią one element należnego poszkodowanemu odszkodowania nawet wtedy, jeśli opieka sprawowana była przez członków rodziny poszkodowanego nieodpłatnie (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 22 lutego 2018 r., I ACa 1963/16, publ. Lex nr 2478485). Sąd odwoławczy podziela przedstawione wyżej poglądy i uznaje je za własne, wobec czego niezasadnym jest przyjęcie, że za szkodę można uznać jedynie utratę zarobków przez osobę najbliższą spowodowaną rezygnacją z pracy zarobkowej w związku ze sprawowaniem opieki nad poszkodowanym.

W ocenie Sądu Okręgowego chybiony jest również zarzut, że przyjęcie przez Sąd meriti dla wyliczenia wysokości odszkodowania stawki godzinowej fachowej opieki nad chorym z terenu Ł. jest nieuzasadnione, bowiem opieki osoby najbliższej nie można przyrównywać do opieki fachowej. Sąd Okręgowy uznał, iż przyjęcie przez Sąd I instancji stawek równych kosztowi jednej roboczogodziny osoby sprawującej opiekę według stawek (...) Komitetu (...) dla miasta Ł. jest zasadne. Niezasadne jest różnicowanie opieki wykonywanej przez osobę najbliższą i opieki fachowej, bowiem pomimo braku kwalifikacji osoba najbliższa poświęca swój czas, zaangażowanie i niejednokrotnie pod wieloma względami świadczy opiekę na tym samym lub nawet wyższym poziomie, pomimo braku kwalifikacji, niż profesjonalny opiekun. Tym samym niezasadnym jest przyjęcie, iż wartość opieki świadczonej przez osobę najbliższą jest niższa niż w przypadku opieki fachowej.

Na marginesie należy wskazać, że odszkodowanie z tytułu kosztów opieki osób trzecich, przyznawane w oparciu o art. 444 § 1 k.c. obejmuje nie tylko koszty odpłatnej opieki, ale także ekwiwalent kosztów nieodpłatnej opieki, jaką nad poszkodowanym sprawują członkowie jego rodziny. Nieodpłatna opieka posiada bowiem wymierną ekonomicznie wartość, niezależnie od tego, czy świadczona jest przez domownika, w tym męża - w ramach obowiązków małżeńskich, czy przez osobę obcą, której należy się z tego tytułu wynagrodzenie. Do decyzji poszkodowanego należy, czy do opieki zaangażuje odpłatnie osobę obcą, czy - o ile ma taką możliwość - domownika, który opiekę tę będzie sprawował nieodpłatnie, poświęcając swój czas. Prawo do ekwiwalentu kosztów koniecznej opieki, jakiej poszkodowany wymaga ze strony innej osoby, dochodzone w ramach odszkodowania z tytułu kosztów opieki osób trzecich, w oparciu o art. 444 § 1 k.c. nie jest zatem uzależnione od wykazania, że poszkodowany korzystał z odpłatnej opieki. Skoro koszty opieki mogą wchodzić zarówno w zakres szkody dochodzonej w oparciu o art. 444 § 1 k.c., jak i w zakres szkody dochodzonej w ramach art. 444 § 2 k.c., zatem nie ma racjonalnych powodów, by uznać, że ekwiwalent kosztów wyświadczonej już nieodpłatnie opieki wchodzi tylko w zakres szkody dochodzonej w oparciu o art. 444 § 2 k.c., a nie wchodzi w zakres szkody, dochodzonej w oparciu o art. 444 § 1 k.c. (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 19 stycznia 2018 r., I ACa 812/17, Lex nr 2446536).

Wbrew twierdzeniom apelującego, Sąd Rejonowy prawidłowo określił terminy naliczania odsetek od kwoty 15.000 zł od dnia 22 marca 2017 r. oraz od kwoty 209 zł od dnia 11 kwietnia 2017 r.. Obecne orzecznictwo wskazuje, iż „zobowiązany do zapłaty zadośćuczynienia powinien spełnić świadczenie na rzecz poszkodowanego niezwłocznie po otrzymaniu od niego stosownego wezwania do zapłaty skonkretyzowanej kwoty, a jeśli tego nie czyni, popada w opóźnienie uzasadniające naliczenie odsetek ustawowych od należnej wierzycielowi sumy. Przyjęcie zasady zasądzania odsetek od zadośćuczynienia dopiero od daty wyrokowania w sposób nieuzasadniony premiuje dłużnika, w którego interesie jest wówczas przedłużanie postępowania”. Roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia jest roszczeniem pieniężnym i wskazuje się, że na podstawie art. 455 k.c. w związku z art. 481 k.c. odsetki należą się od dnia wskazanego w wezwaniu do zapłaty (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 23 maja 2018 r., V ACa 432/17, Legalis nr 1794259, Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 17 maja 2018 r., III APa 3/18, Lex nr 2546188, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 13 marca 2018 r., I ACa 2022/16, Legalis nr 1794246).

Wobec powyższego zasadnym było zasądzenie odsetek co do kwoty 15.000 zł od dnia, w którym pozwany odmówił wypłaty świadczenia, tj. od dnia 22 marca 2017 r., oraz od kwoty 209 zł od dnia 11 kwietnia 2017 r.

Podsumowując powyższy wywód stwierdzić należy, iż wywiedziona przez pozwanego apelacja nie zawierała zarzutów, mogących podważyć rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego, w związku z czym, jako bezzasadna, podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c..

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.. Mając na uwadze, iż pozwany przegrał proces, a powódka poniosła koszty związane z udziałem w postępowaniu apelacyjnym, należało zwrócić jej koszty. Na koszty te składały się koszty ustanowienia pełnomocnika w sprawie, ustalone na podstawie § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 z późn. zm.).